

*Ksiądz Stefan Tomczak  
Proboszcz Parafii Rakoniewice  
w latach 1948 -1982*

*19.06.2023 r. - 90 rocznica święceń kapłańskich*

*11.11.2022 r. - 30 rocznica śmierci*

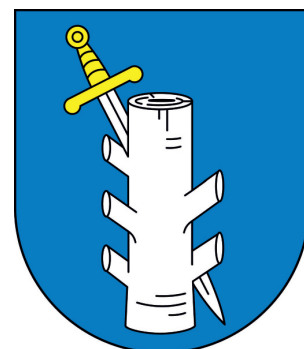


*Na podstawie opracowania Czesława Rostkowskiego z roku 2014*



TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW  
ZIEMI RAKONIEWICKIEJ  
IM. MICHAŁA DRZYMAŁY

*Miasto i Gmina Rakoniewice*



## Lata 1906 -1939

Ksiądz Stefan Tomczak urodził się 13 lipca 1906 roku we wsi Krajkowo, parafia Żabno, z rodziców Stanisława i Agnieszki z domu Bartkowiak. Do trzynastego roku życia uczęszczał do szkoły podstawowej w Krajkowie. Naukę w szkole średniej rozpoczął w Poznaniu. Egzamin dojrzałości zdał w 1928 roku w gimnazjum w Czarnkowie. 1 lipca 1928 roku złożył prośbę do księdza kardynała Augusta Hlonda o przyjęcie do Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Gnieźnie.

Po ukończeniu filozofii w Gnieźnie i teologii w Poznaniu, 10 czerwca 1933 roku przyjął święcenia kapłańskie w Katedrze Poznańskiej. 1 lipca 1933 roku został zamianowany wikariuszem w parafii Oborniki Wielkopolskie. Był nauczycielem religii w tamtejszym miejskim gimnazjum. Po dwóch latach pracy został przeniesiony na mansjonariat w Szamotułach. W 1938 roku został kapelanem przy Zakładzie Psychiatrycznym w Owińskach. W 1939 roku został mansjonarzem w Kościanie.

## Lata 1939 – 1946

1 września 1939 roku wojska niemieckie wtargnęły na tereny Polski. Natychmiast rozpoczęła się eksterminacja narodu polskiego, szczególnie zaciekle wobec nauczycieli, lekarzy i duchowieństwa. 16 lutego 1940 roku ksiądz Stefan Tomczak został aresztowany przez gestapo i internowany w zakonie ojców benedyktynów w Lubiniu koło Kościana. Oto jak opisuje pobyt internowanych księży w obozie przejściowym w Lubiniu ksiądz Jan Jazdończyk, proboszcz z Bronikowa koło Śmigła:

*”Po dłuższej jeździe z Kościana odetchnęliśmy widząc, że jedziemy w kierunku Lubinia. Stanęliśmy na klasztornej dziedzińcu ojców benedyktynów w Lubiniu. Bracia klasztorni natychmiast zajęli się naszym bagażem. Nas natomiast gestapowiec zaprowadził na salkę klaszorną i oznajmił, że jesteśmy aresztowani i nie wolno nam opuszczać murów klasztornych, że w obrębie klasztoru pozostawia się nam swobodę ruchu, że z mieszkającymi poza klasztorem osobami wolno nam się komunikować tylko za pośrednictwem gestapo. Wśród internowanych księży był też ksiądz Stefan Tomczak. Więźniowie lubińscy byli bardzo przygnębieni. Tryb życia w murach klasztornych coraz bardziej stawał się uciążliwy. Brak wolności i niepewność jutra oddziaływały deprymująco, szczególnie na starszych kapłanów.*

*24 maja 1940 roku wczesnym rankiem załadowano księży z Lubinia razem z około 2000 innych osób do pociągu w Poznaniu i po długiej i bardzo męczącej podróży, dającej się we znaki zwłaszcza wskutek dokuczliwego pragnienia, odstawiono wszystkich do obozu koncentracyjnego w Dachau. Przejście ze stacji ulicami miasta do obozu przedstawiało dość ponury widok. Długi szereg ludzi, w tym przeszło 300 kapłanów w stroju, wszyscy przemęczeni, ledwie dowlekli się do mety”.*



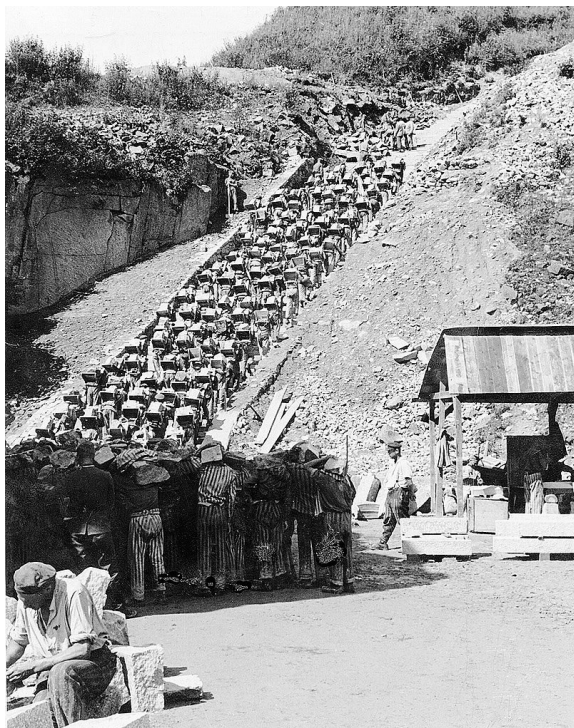
Brama Konzentrationslager Mauthausen-Gusen. Znaczące miejsce eksterminacji polskiej inteligencji w ramach tzw. Intelligenzaktion.



Więźniowie niosący miski w obozie koncentracyjnym Dachau. Dachau, Niemcy, w latach 1933-1940.



Ksiądz Stefan Tomczak po przybyciu do Dachau przejściowo od 2 lipca do 8 grudnia 1940 roku był więziony w obozie koncentracyjnym w Gusen. Życie w obozie koncentracyjnym było koszmarem. Głód, zimno, upały, ciężka praca w kamieniołomach, choroby, katowanie i torturowanie księży przyczyniły się do częstych zgonów.



Niemieckie „Schody Śmierci” w Mauthausen.

Kilka razy dziennie więźniowie byli zmuszani do wnoszenia ciężkich bloków kamienia, często ważących więcej niż 50 kilogramów, po 186 schodach nazywanych „Schodami Śmierci”. Wyczerpani więźniowie często spadali w dół, pociągając za sobą kolejnych i tworząc śmiertelne, krwawe domino. Ci, którym udało się wejść na górę byli czasem zmuszani przez SS-manów do „zabawy w spadochroniarzy”. Więzień miał zepchnąć z klifu swojego towarzysza który stał przed nim, albo zostać zastrzelony. Wielu z niewolników wybierało samobójstwo, skacząc w dół aby skrócić męki.

Obóz podzielony był na dwie części – teren obozu i teren krematoriów. Teren obozu składał się z 32 baraków, w tym jednego dla duchownych uwięzionych za sprzeciw wobec nazistowskiego reżimu i jednego zarezerwowanego dla eksperymentów medycznych.

SS-mani nadzorujący budowę tego obozu w Gusen nazywali go „Vernichtungslager für die polnische Intelligenz” – obóz zagłady dla polskiej inteligencji. W 1940 r. wśród więźniów Gusen przeważali Polacy, którzy stanowili 97% ogółu. Do końca funkcjonowania tego obozu Polacy stanowili w nim większość.

Więźniowie pracowali w morderczych warunkach w kamieniołomie lub w okolicznych fabrykach, głównie zakładach zbrojeniowych. Szczególnie trudne były roboty przy konstrukcji fabryk podziemnych. Śmierć więźniów wynikała również z systemu terroru wewnątrzobozowego, złych warunków bytowych, chorób i epidemii, a także eksperymentów medycznych i pseudo-medycznych. Regularnie zdarzały się również masowe egzekucje, przez rozstrzelanie bądź zagazowanie, również w specjalnych ciężarówkach. Więźniowie tworzyli w ramach obozu ruch oporu.

Obóz koncentracyjny Dachau powstał w marcu 1933 r. Był to pierwszy regularny obóz koncentracyjny założony przez rząd narodowosocjalistyczny (nazistowski). Był to najdłużej działający obóz .



Praca więźniów w kamieniołomie.

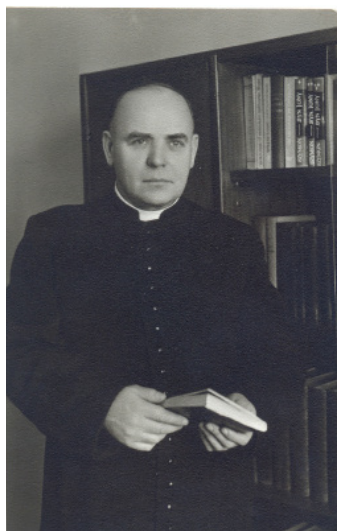
Gusen, jako podobóz obozu koncentracyjnego Mauthausen, odegrał kluczową rolę w niszczeniu polskich elit społecznych oraz ludzi nauki i kultury – polskiej inteligencji. Więziono w nim nauczycieli, księży, lekarzy, urzędników, architektów, inżynierów, dziennikarzy, pisarzy i poetów, muzyków i kompozytorów, działaczy społecznych i politycznych, profesorów wyższych uczelni i studentów, artystów i prawników.

O obozie koncentracyjnym w Gusen tak pisze ks. Stanisław Cichy, proboszcz Wilkowa Polskiego (zamęczony i zamordowany w Gusen w wieku 54 lat): „Obozem w Gusen zarządzali ‘zieloni’ (przestępcy), którzy 13 lipca 1940 roku po południu urządzili sobie ucztę bicia popów, tj. księży. Pierwszego zamęczyli księdza Włodzimierza Laskowskiego z Lwówka, bijąc go drewnianą pałką i depcząc”. W obozie w Gusen księży bardzo cierpliwie znosili swoje męki. Wśród nich dźwigał swój krzyż ksiądz Stefan Tomczak.

## Więzniowe Obozu Koncentracyjnego w Gusen i Dachau



Ks. Roman Dadaczyński  
(zginął w Dachau)



Ks. Stefan Tomczak  
(przeżył Gusen i Dachau)



Ks. Zygmunt Ogrodowski  
(przeżył Dachau)



Edmund Francuszkiewicz  
(przeżył Dachau)

Po zakończeniu wojny i wyjściu z obozu ksiądz Tomczak leczył się od 15 lipca 1945 roku do 26 kwietnia 1946 roku w szpitalu Misji Watykańskiej w Vaihingen-Stuttgart, pełniąc równocześnie obowiązki kapelana szpitala.

### Powrót do Ojczyzny

Po powrocie do Ojczyzny ksiądz Stefan Tomczak przebywał najpierw w szpitalu im. Św. Józefa w Szamotułach jako rekonwalescent po przebytej ciężkiej chorobie płuc nabytej w obozie koncentracyjnym w Gusen. Od 1 lipca 1946 roku został kapelanem szpitala i zwrócił się z prośbą do Kurii Metropolitalnej w Poznaniu o skierowanie na parafię. Oto treść pisma z dnia 11 czerwca 1948 roku:

*„Pozwalam sobie pokornie prosić o powierzenie mi w zarząd parafię Rakoniewice. O tę właśnie parafię pozwalam sobie prosić, bo jest parafią nie rozległą, więc nie ma dalekich wyjazdów do chorych, stacja kolejowa jest na miejscu, a ja mam od dwóch lat u siebie siostrzenicę, która chodzi do gimnazjum i mogłaby dojeżdżać koleją do Wolsztyna. Siostrzenica jest u mnie, bo siostra moja ma 9 dzieci. W czasie wojny straciła cały majątek, a szwagier jako urzędnik zarabia zbyt mało, aby utrzymać tak liczną rodzinę. Siostrzenica pozostanie u mnie jakieś dwa lata, gdyż pragnie wstąpić do klasztoru, ale chwilowo jest za młoda.*

*Od października próbuję swoich sił i dlatego oprócz pracy w szpitalu uczę religii w szkołach, 23 godziny tygodniowo, pomagam w konfesjonale w Szamotułach i w okolicy, dojeżdżam od prawie dwóch lat do Brodziszewa w każdą niedzielę i święta. W niedzielę mam dwie Msze Święte, śpiewane, dwa kazania i dwa nabożeństwa popołudniowe i czuję się dobrze. Wydaje mi się więc, iż mógłbym pójść na parafię. Jednakże nie chciałbym przyjmować takiej placówki, gdzie miałbym warunki o wiele gorsze niż w Szamotułach. Na parafię pragnę pójść jedynie dlatego, iż więcej odpowiada mi praca na parafii i dlatego pozwalam sobie prosić o Rakoniewice”.*

*- Podpis – „sługa w Chrystusie Ks. Stefan Tomczak”*



Ks. Stefan Tomczak w szpitalu w Szamotułach - 1946 r.



Kościół św. Marcina i św. Stanisława Biskupa w Rakoniewicach



*Kuria Metropolitalna, przychylając się do Jego prośby, mianowała go z dniem 15 października 1948 roku administratorem parafii Rakoniewice, a od 15 grudnia 1949 powierzyła mu dodatkowo tymczasową administrację parafii w Prochach.*



*Księdza Stefana Tomczaka wita Jadzia Serwa.*



*Kapliczka Matki Boskiej Fatimskiej*

## ***Działalność Ks. Stefana Tomczaka w kościele i w parafii***



*Boże Ciało*



*Udzielanie ślubów*





*I Komunia Święta - rok 1978*

*oraz chrzty, słuchanie spowiedzi, różne nabożeństwa, katecheza i pogrzeby.*

W latach pięćdziesiątych ksiądz Tomczak sprowadził do Rakoniewic siostry ze Zgromadzenia Sióstr Serafitek. Poprzez modlitwę, pomoc w katechizacji i akcji charytatywnej siostry tchnęły nowego ducha w życie religijne w parafii. Siostry prowadziły przedszkole Caritas.



*Siostry Serafity w Rakoniewicach*

**Przykład ofiarnego życia Sióstr Setafitek  
wzbudził powołania zakonne w sercach wielu  
dziewcząt z parafii rakoniewickiej.**



W trudnych czasach uczyły religii w salkach katechetycznych, obejmując katechizacją dzieci od przedszkola do końca szkoły podstawowej. Służyły pomocą medyczną ludziom starszym, chorym i potrzebującym pomocy. Siostry organistki przez wiele lat grały na wszystkich Mszach Świętych, dbały o czystość i wystrój kościoła, troszczyły się o czystość białizny ołtarzowej. Zapisały się w pamięci parafian jako osoby oddane Bogu i parafii. Przygotowując dzieci do przyjęcia I Komunii Św., uczyły je jak kochać Jezusa i Jemu służyć.



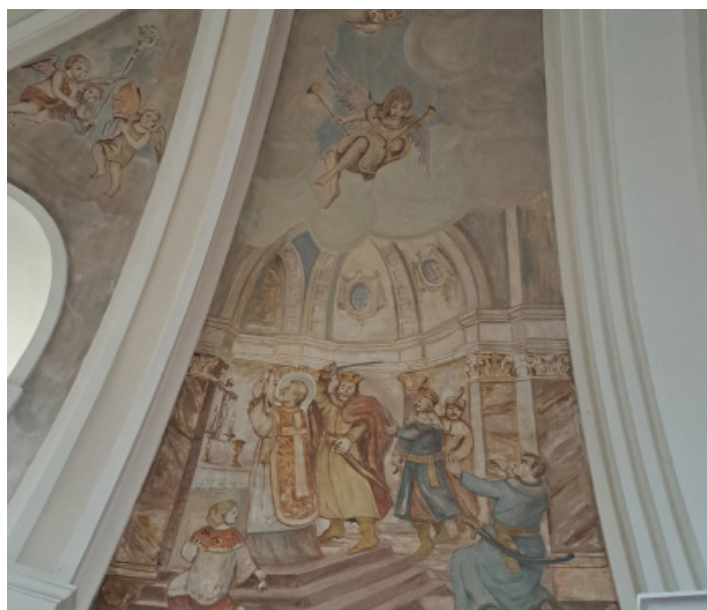
W dniu 11 grudnia 1951 roku dziekan grodziski Ks. Wacław Kolkiewicz wydał następujące świadectwo o pracy duszpasterskiej i życiu ks. Stefana Tomczaka:

**„Ksiądz Stefan Tomczak, administrator parafii Rakoniewice, dekanat grodziski, jest pilny i mimo nadwątlonego zdrowia przeżyciami w obozie koncentracyjnym w Dachau pracuje gorliwie dla dobra parafian. Dbą o porządek i czystość w kościele, jest lubiany przez parafian i umie podejść do nich w potrzebach Kościoła. Życie kapłańskie prowadzi bez nagany i buduje swoją pobożnością i przykładem innych”.**

Szczególne ślady pracy kapłańskiej i duszpasterskiej ks. Stefana Tomczaka uwydatniają się w wysokim procencie parafian uczestniczących regularnie w niedzielnych Mszach św. i regularnie przyjmujących komunię świętą Ksiądz Tomczak wielką troską otaczał świątynię rakoniewicką, odnawiając ją po zaniedbaniach i zniszczeniach w czasie okupacji. Kościół został zelektryfikowany i pomalowany. Elektryfikację wykonał w 1957 roku inżynier Józef Mania, syn Marcellego, długoletniego organisty. Zostały namalowane na sklepieniu kościoła freski, wykonane przez braci Teodora i Stanisława Szukałów z Opalenicy.



„Św. Marcin dzieli się płaszczem z żebrakiem”- fresk



„Zabójstwo Św. Stanisława”-fresk autorstwa braci Szukałów



„Św. Marcin dzieli się płaszczem z żebrakiem”- obraz z 1861 r.



Ołtarz główny - obraz olejny „Wskrzeszenie Piotrowina”

Po lewej stronie prezbiterium, nad lożą, znajduje się olejny obraz przedstawiający Św. Marcina, pierwszego patrona kościoła i parafii. Ponad obrazem sklepienie pokrywa fresk ukazujący Św. Marcina na białym koniu, oddającego część płaszcza żebrakowi. Warto zwrócić uwagę na fresk znajdujący się nad wejściem do zakrystii, przedstawiający scenę zabójstwa Św. Stanisława Biskupa w kościele na Skałce w Krakowie. Święty, drugi patron rakoniewickiej parafii, przedstawiony jest jako kapłan sprawujący ofiarę Mszy Świętej, za jego plecami znajduje się król Bolesław Śmiały z mieczem w ręku, przymierzający się do zadania śmiertelnego ciosu. Król otoczony jest grupą rycerzy w barokowych strojach.



W 1958 roku ksiądz Stefan Tomczak obchodził 25-lecie święceń kapłańskich. Z tej okazji arcybiskup poznański Antoni Baraniak pisał do niego :

*„Kiedy ustały straszne cierpienia i wracałem z śp. księdzem kardynałem Prymasem Hlondem z wygnania do Polski, doszła do nas wiadomość o ocaleniu pewnej liczby kapłanów polskich z gehenny obozów koncentracyjnych. Z radością i wzruszeniem wyczytaliśmy wówczas na liście uratowanych nazwisko drogiego Księdza Jubilata. Dziś razem śpiewamy potężne „Te Deum” za bezmiar Opatrzności Bożej oraz za cudowną opiekę Królowej Polski nad umiłowanymi synami. Sercem jestem w dniu Jubileuszu przy moim wiernym kapłanie, i podkreślając z uznaniem wobec ludu wiernego Jego przykładną pracę duszpasterską i wzorowe życie kapłańskie, składam Księdzu Jubilatowi najszczęśliwsze życzenia”.*



Widok probostwa od strony kościoła.

Do pełnej działalności kapłańskiej i duszpasterskiej księdza Tomczaka należy zaliczyć dzieło wybudowania nowej plebanii. Przy tej okazji powiedział on: *„Wybudowałem obszerne probostwo, częściowo za moją splotę otrzymaną za doświadczenia w obozie koncentracyjnym w Dachau”.*

***Bardzo ważnym wydarzeniem dla życia parafii było niewątpliwie nawiedzenie kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w styczniu 1978 roku.***

Cała wspólnota parafialna przygotowywała się duchowo poprzez misje święte. Przygotowania zewnętrzne były koordynowane przez ówczesnego księdza wikariusza Władysława Kaźmierczaka. Parafianie licznie i chętnie zaangażowali się w przygotowywanie dekoracji kościoła, ulic i placów. Prawie wszystkie okna w domach, nawet tam, gdzie nie biegła trasa przejazdu Obrazu, były oświetlone i ustrojone emblematami o tematyce Maryjnej. Dwa styczniowe dni były dla parafii prawdziwym świętem.

Aby rozbudzić większą miłość do Matki Najświętszej, ksiądz Tomczak zbudował na placu przykościelnym grotę dla figury Matki Bożej Fatimskiej.

Popierał budowę pomnika ku czci ofiar II wojny światowej z parafii rakoniewickiej na cmentarzu parafialnym. Na jego prośbę parafianie zgłaszali imiona i nazwiska oraz znane im okoliczności i miejsca śmierci pomordowanych mieszkańców Rakoniewic. Pod płytą pomnika została złożona lista 77 osób, które zginęły w czasie wojny.

Pomnik został poświęcony przez księdza proboszcza Tomczaka w dniu 8 maja 1980 roku. Wzruszająca przemowę wygłosił lekarz Edmund Francuszkiewicz, więzień obozu koncentracyjnego w Dachau.



Pomnik poświęcony „Mieszkańcom Rakoniewic, którzy oddali swoje życie w latach wojny 1939-1945” na rakoniewickim cmentarzu.



# NAWIEDZENIE



# MATKI BOŻEJ



27. 01. 1978v

CZESC I



RAKONIEWICE



II RAKONIEWICE  
27. 01. 1978v.



# PAMIATKA NAWIEDZENIA MATKI BOŻEJ





Ksiądz Tomczak wprowadził zwyczaj codziennego odmawiania różańca w intencji uproszenia powołań kapłańskich i zakonnych. W czasie nabożeństw i ceremonii kościelnych stwarzał podniosły nastrój religijny poprzez swoje modlitwy i kazania. Był człowiekiem przystępnym i życzliwym dla ludzi, był lubiany przez młodzież i dzieci.

Nigdy na Mszach Świętych nie brakowało ministrantów i lektorów. Zawsze gościnnie przyjmował u siebie na probostwie kapłanów i osoby świeckie. Każdemu okazywał należny szacunek.

Za czasów proboszczowania księdza Tomczaka, z parafii rakoniewickiej wyszli następujący księża: Zygmunt Janowicz, Alfred Schilf, Andrzej Szczepaniak, Piotr Antkowiak, Mieczysław Kaźmierczak, Michał Grzesik, Konstanty Mrozek i Marek Rostkowski. Ksiądz Tomczak był dla nich autorytetem i wzorem w wypełnianiu obowiązków kapłańskich i duszpasterskich.

## ***Przejsie na emeryturę - 1982 rok***

Ksiądz proboszcz Stefan Tomczak 19 stycznia 1982 roku zwrócił się do Kurii Metropolitalnej w Poznaniu z prośbą o przeniesienie go w stan spoczynku z dniem 1 lipca 1982 roku, uzasadniając decyzję ukończeniem 75 roku życia. Równocześnie wyraził wolę dalszego zamieszkania w Rakoniewicach na probostwie, przypominając o wniesionym własnym wkładzie w budowę nowego budynku. Kuria Metropolitalna po rozpatrzeniu prośby księdza Tomczaka zaproponowała inne rozwiązania: zamieszkanie w Domu Księża Emerytów w Poznaniu lub na wikariacie w Rakoniewicach. Ksiądz Tomczak wybrał możliwość zamieszkania na terenie swojej parafii. Ksiądz arcybiskup Jerzy Stroba, przenosząc go w stan spoczynku z dniem 30 czerwca 1982 roku, podziękował mu: *”za gorliwą i ofiarną pracę duszpasterską, tym bardziej, że praca ta była użyźniona cierpieniem w obozach koncentracyjnych i świadectwem przykładnego życia kapłańskiego”*.

W czerwcu 1983 roku, będąc już na emeryturze, ksiądz Tomczak obchodził

## ***50 - lecie święceń kapłańskich***

Z tej okazji arcybiskup Jerzy Stroba napisał: *„Wszędzie, gdzie wypadło Drogiemu Księdzu pracować – w Obornikach, Szamotułach, Owińskach, Kościanie i Rakoniewicach, tam idzie za Nim opinia gorliwego kapłana, zatroskanego o budowanie Królestwa Bożego. Szczególne ślady Jego pracy kapłańskiej uwydatniają się w Rakoniewicach, gdzie przez 34 lata był proboszczem. Wielką troską otaczał Ksiądz Jubilat świątynię rakoniewicką, odnawiając ją. Jego dziełem jest wybudowanie nowej plebanii. Zadbał też o nowe ogrodzenie cmentarza grzebalnego. Za całokształt tej długoletniej pracy kapłańskiej, za obozowe świadectwo wiary, składam Drogiemu Jubilatowi serdeczne podziękowanie”*.



Ks. Stefan Tomczak - 1982 rok



Ksiądz Stefan Tomczak lata emerytury przeżywał w spokoju i pogodzie ducha. Chętnie w tym czasie służył pomocą w konfesjonale i przy ołtarzu. Wspierał swoich następców w miarę swoich sił kapłańską posługą i modlitwą. Ukazywał starą, tradycyjną, pewną drogę modlitwy, pokuty i umartwienia. (Zdjęcie przy figurze Matki Boskiej Fatimskiej).



Zmarł w Rakoniewicach 11 listopada 1992 roku, w dniu odpustu parafialnego ku czci św. Marcina z Tours. Był przygotowany na spotkanie z Panem. Koncelebrowanej Mszy św. pogrzebowej w dniu 14 listopada 1992 roku przewodniczył ksiądz biskup Zdzisław Fortuniak, sufragan poznański. Homilie wygłosił ksiądz proboszcz Zbigniew Gmerek. Na cmentarzu nad grobem przemówił mgr Czesław Rostkowski, wicedyrektor Szkoły Podstawowej w Rakoniewicach : *„W imieniu wszystkich parafian rakoniewickich, pragnę pożegnać naszego kochanego Księdza Proboszcza Stefana Tomczaka. Z wielkim żalem żegnamy Cię, Kochany Księżu Proboszczu, Chrystusowy Kapłanie. Idąc śladami Pana naszego Jezusa Chrystusa, ukochałeś powierzoną Ci owczarnię aż do końca. Byłeś u nas 34 lata, zaskarbiłeś sobie serca nas wszystkich, od najmłodszych do najstarszych. Odchodzisz do wieczności. Jesteśmy świadomi, że już nie staniesz przed nami i nie wygłosisz nam słowa Bożego, co tak gorliwie czyniłeś do ostatnich chwil Twojego życia. Za Twoją ofiarną pracę kapłańską dla dobra parafii rakoniewickiej, za miłość i życzliwość dla każdego człowieka, niech dobry Bóg przyjmie Cię do swej chwały!”*

Ksiądz biskup Zdzisław Fortuniak, kończąc ceremonie pogrzebowe, pożegnał Zmarłego, dziękując Bogu za kapłana, który wiernie służył Bogu i Ojczyźnie. Bardzo liczna obecność wiernych na Mszy św. i na cmentarzu była dowodem wdzięczności parafian rakoniewickich dla swego długoletniego pasterza.



Parafianka nad grobem Ks. Stefana Tomczaka - 1992 rok.



Stefan Tomczak jako młody kapłan.



Parafianie tłumnie żegnają Księdza Stefana Tomczaka.



Ośmioletni Stefan na zdjęciu rodzinnym (na środku u góry).





Kościół pod wezwaniem Św. Marcina i Św. Stanisława Bpa w Rakoniewicach.



Grób Ks. Stefana Tomczaka na rakoniewickim cmentarzu.



Fundatorem rozbudowy kościoła był hrabia Marcei Czarniecki (ostatni dziedzic Rakoniewic w latach 1899-1938).

**Bibliografia:**

1. Materiały Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu,
2. Zenon Molski, Ks. Władysław Pawelczak, Rakoniewice w latach okupacji 1939-1945, Poznań 1992 r.,
3. Materiały ze zbiorów własnych autora,
4. Wiadomości uzyskane z wywiadów,
5. Dokumentacja zdjęciowa udostępniona przez mieszkańców Rakoniewic (m. in. Marii Tomczak, Walerii Przymuszała),
6. Fotografie - Janina Lenart



Zdjęcie rakoniewickiej świątyni z 1950 roku.



TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW  
ZIEMI RAKONIEWICKIEJ  
IM. MICHAŁA DRZYMAŁY



*Opracowanie: Janina Lenart, Oliwia Kaczmarek, Gerard Tomiak*